

AGATA JANKOWSKA  
Szczecin  
ORCID 0000-0002-7884-7477

## Praktykowanie przeszłości

### Muzeum i ruiny fabryki benzyny syntetycznej w Policach jako przykład historii ratowniczej

#### Wprowadzenie

Fabryka benzyny syntetycznej w Policach *Hydrierwerke Pölitz – Aktiengesellschaft* została wybudowana pod koniec lat 30. XX w. Ogromny kompleks przemysłowy produkował benzynę poprzez zaawansowaną obróbkę węgla według technologii Friedricha Bergiusa (Socha 2002). Zakład pracował zgodnie z wytycznymi planu gospodarczego III Rzeszy ukierunkowanego na potrzeby przemysłu wojennego. W latach 1940-1945 fabryka była wielokrotnie bombardowana podczas nalotów alianckich. Klęska nazistowskich Niemiec w drugiej wojnie światowej zakończyła produkcję, a Police stały się na jakiś czas „enklawą” pod zarządem radzieckim. *Hydrierwerke* przestała działać w 1945 r., a jej wyposażenie zostało w dużym stopniu zarekwirowane przez wojska radzieckie i wywiezione do ZSRR. Fabryce podlegał również kompleks obozów (w tym obozów koncentracyjnych) dostarczających robotników i jeńców z krajów podbitych przez III Rzeszę. Po 1945 r. tereny po fabryce uległy zapomnieniu: pozostałości budynków popadły w ruinę, teren w całości przejęła natura. Od 2006 r. terenem fabryki i jej upamiętnieniem zajmuje się wolontarystycznie Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Polickiej „Skarb”, gromadząc pamiątki i organizując trasy edukacyjne na jej terenie.

Niniejszy szkic nie jest próbą historycznego ujęcia zagadnienia i dziejów *Hydrierwerke*. Proponuje raczej potencjalne sposoby rozumienia i interpretacji tytułowego „praktykowania przeszłości”, które wpisuje się w budowanie zarówno wiedzy historycznej w kontekście lokalności, dyskursu tożsamościowego i regionalnego, jak i gesty gromadzenia oraz przechowywania pamiątek jako świadectw procesów historycznych. Stawiam pytania o tożsamościowe i pa-

mięciowe możliwości analizowanych praktyk w ramach polickiego muzeum-izby pamięci. Zastanawiam się, czym jest muzeum historyczne i w jaki sposób wpisuje się w ramy historii ratowniczej – koncepcji, która dostarcza definicyjnych i interpretacyjnych ram dla prowadzonych tutaj rozważań - oraz nad potencjalnością budowania oddolnych narracji historycznych, ze wskazaniem na korzyści płynące z nieantropocentrycznego ujęcia tematu w rozważaniach nad miejscem po fabryce.

### „Skarb”. Wystawy w bunkrach

Na temat historii fabryki benzyny syntetycznej *Hydrierwerke AG* na terenie miasta Police powstało kilka popularnonaukowych tekstów, wciąż jednak żaden z historyków nie podjął się napisania pełnej monografii. Dostępne prace poruszają wybrane zagadnienia z historii fabryki polickiej czy pracy przymusowej na Pomorzu Zachodnim, wciąż są jednak dalekie od syntetycznego i holistycznego studium, na jakie historia tego miejsca niewątpliwie zasługuje (Frankiewicz 1969; Mąka 1996; Jagodziński 2016; Matura 2002; Socha 2002; Kłys 2008; Wosik 2017; Gawęł 1993; Matura 2002; *Z dziejów Polic* 2007). Informacje o obiekcie, który pełnił w czasach II wojny światowej kluczową rolę dla niemieckiej gospodarki wojennej zachowały się również w bogatej dokumentacji: archiwa IPN czy Archiwum Państwowego w Szczecinie posiadają zbiory materiałów pisanych i ikonograficznych. Poza materiałami z czasów funkcjonowania fabryki i znajdujących się na jej terenie obozów, po wojnie dokumentację na potrzeby śledztw przeciw zbrodniarzom wojennym sporządziła Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Zachowane do dziś ruiny obiektów składających się na ówczesną, wojenną infrastrukturę fabryki: silosy, bunkry, elewator węglowy i pozostałości hal produkcyjnych stanowią atrakcje dla wycieczek i miłośników tak zwanego urbexu (*urban exploration*) (Robinson 2015). Przez dekady pofabryczne tereny były wykorzystywane w różny sposób, na przykład baraki filii obozu Stutthof przeznaczono na hodowlę trzody chlewnej, potem zamieniono je na warsztaty ślusarki (Knap 2016:13). Niestety, mimo prowadzonej przez władze PRL polityki historycznej ukierunkowanej na upamiętnienie miejsc polskiej martyrologii i nazistowskiego terroru, w tym największych obozów takich jak: Auschwitz-Birkenau czy Majdanek, Police nie znalazły się w orbicie zainteresowań ówczesnych polityków (Wóycicka 2007).

Od 2006 r. teren fabryki w Policach znajduje się pod opieką pasjonatów historii regionu tworzących Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Polickiej „Skarb”.

Dzięki ich zaangażowaniu i trosce o miejsce po fabryce, teren jest dziś dostępny dla zwiedzających. Grupa jednocześnie prowadzi muzeum – izbę pamięci, w której gromadzi i przechowuje cenne dla historii *Hydrierwerke*, miasta Police i regionu eksponaty. Tak zwana Galeria Historyczna czy też Muzeum Historyczne funkcjonuje od 2010 r. Eksponaty znajdują się w dwóch budynkach po bunkrach usytuowanych przy ulicy Spółdzielczej. Ekspozycja w pierwszym pomieszczeniu zawiera zbiory dotyczące historii fabryki, między innymi: szczątki rozbitego samolotu alianckiego, militaria (broń, ekwipunek żołnierski, pociski z dział przeciwlotniczych) oraz rzeczy codziennego użytku: poniemieckie, jak i powojenne (talerze, butelki). Tematyka militarna zdecydowanie dominuje na tej wystawie – niektóre jej części są zaaranżowane dość nietypowo: żołnierskie hełmy zawieszono zostały na brzoźowych gałęziach, na drewnianych panelach ustawiono broń i inne elementy wyposażenia żołnierzy (fot.1).



Fot. 1. Hełmy na gałęziach brzozy oddają charakter żołnierskiego życia.

(Fot. A. Jankowska)

Ponadto, dodano reprodukcje znanych plakatów propagandowych z czasów drugiej wojny światowej, zagrzewających do walki, wydawane przez kraje zaangażowane w kampanię wojenną (np. Polskę, Anglię, ZSRR) (fot. 2). Jest też gablota z bagnetami oraz mundury. Dość spektakularnym znaleziskiem są



*Fot. 2. Część ekspozycji w pierwszym bunkrze. Dominują tutaj militaria (nie tylko z czasów II wojny) i reprodukcje plakatów propagandowych.*

(Fot. A. Jankowska)

osobiste rzeczy niemieckie znalezione w mieszkaniach na terenie Polic, między innymi popiersie Adolfa Hitlera odkryte podczas remontu jednego z osiedli czy konserwy (tak zwane „weki”) z mięsem.

Drugą wystawę, podejmującą tematykę obozową uważam za najciekawszą. Zwiedzający mogą tutaj zapoznać się z warunkami życia więźniów, zrekonstruowanych poprzez zgromadzenie dużej liczby materialnych pozostałości, inscenizacji oraz dokumentów i makiet. W przedsionku znajduje się ogromna reprodukcja zdjęcia lotniczego fabryki, a w gablocie dokumenty przekazane przez byłego więźnia filii obozu Stutthof, Tadeusza Ordakowskiego, fotografie archiwalne oraz zeznania świadków przechowywane obecnie w archiwach IPN. W pierwszej sali znajduje się kobiecy, obozowy pasiak oraz walizka z rzeczami przywiezionymi przez więźniów. W osobnych gablotach zobaczyć można inne rzeczy: okulary, guziki, sprzączki od pasków, grzebień i wiele innych, znalezionych prawdopodobnie w trakcie badań poszukiwawczych i archeologicznych. Dwie gipsowe figury więźniów w trakcie pracy wizualnie urozmaicają

ekspozycję, dając jednocześnie wyobrażenie o warunkach panujących w obozach. W innym miejscu, w kącie pomieszczenia, umieszczono rozbite talerze i miski na rozsypanym piasku z obozu *Hägerwelle*. W ostatnim pomieszczeniu można zapoznać się z dokumentami – to relacje świadków i ocalałych zbierane przez powojenne komisje. Jest też makieta *Pommernlager* – obozu zbiorowego zakwaterowania jeńców z różnych części Europy (Francji, Holandii, Belgii, Polski, ZSRR i Włoch).

Podsumowując, ekspozycja w Muzeum Historycznym przygotowana przez „Skarb”, choć bogata i ważna dla podtrzymania lokalnej historii, jest dość tradycyjna w swojej formie, stąd bliższa jest izbie pamięci niż muzeum w nowoczesnym rozumieniu tego słowa. Jednocześnie, wystawy można oglądać w starych, wilgotnych pofabrycznych bunkrach: są ciemne, zimne i nieprzyjemne – w porównaniu z innymi tego typu miejscami i izbami pamięci, które powstają w szkołach, bibliotekach czy domach kultury – przez co nadają polickiej ekspozycji specyficzny klimat. Dzięki tak zaaranżowanej ekspozycji i miejscu zwiedzający może mieć wrażenie realności miejsca.

Polickie muzeum działa jako jednostka muzealna na podstawie ustawy z 21.11.1996 r. o muzeach oraz ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Na tych prawnych podstawach funkcjonuje od 2010 r., a swoją działalność zaczęło cztery lata wcześniej, udostępniając zwiedzającym tak zwaną „Galerię Historyczną”. Zgodnie z ustawową definicją muzeum to:

„jednostka organizacyjna nienastawiona na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”<sup>1</sup>.

W kontekście tak sformułowanego terminu, sytuacja polickiego muzeum wydaje się jasna – obiekt z pewnością spełnia wymienione powyżej funkcje gromadzenia, przechowywania, informowania czy upowszechniania wiedzy. Wciąż jednak daleko mu do rozmachu współczesnych muzeów narracyjnych, wykorzystujących nowoczesne technologie audiowizualnego przekazu, zachęcające widza do interakcji z przekazem, wizualizacjami i aranżacjami (Kobielska 2020; *Muzeum i zmiana* 2019; Zachara 2016; Ziębińska-Witek 2013). Można zaryzykować twierdzenie, że ekspozycja jest tam wciąż dość amatorsko

---

<sup>1</sup> Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24, Ustawa z dnia 21 .11. 1996 r. o muzeach <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970050024/U/D19970024Lj.pdf>

przygotowana, co naturalnie wynika częściowo z konkretnych uwarunkowań lokalowych i materialnych.

Biorąc pod uwagę wymienione czynniki nie ma wątpliwości, że „Skarb” czerpie bardziej z koncepcji izby pamięci niż tradycyjnie, jak i współcześnie pojmowanego muzeum. Zjawisko izb pamięci, izb historycznych czy izb regionalnych – bo takich nazw używa się dziś w odniesieniu do tych miejsc – choć dosyć powszechne w ostatnich dekadach, nie stało się jeszcze tematem ważniejszych prac badawczych, które traktowałyby ten fenomen jako przykład konkretnych konfiguracji pamięci zbiorowej czy lokalnej (Urbańczyk 2017; Łuczyńska 1985; Celer 2019; *Małe ojczyzny Pomorza Zachodniego* 2017). Trudno też o definicję, która w sposób spójny opisywałaby najważniejsze cechy izb. Na potrzeby tego artykułu przywołam słowa Małgorzaty Karczewskiej i Macieja Karczewskiego:

„Izby historyczne są repozytoriami historii i pamięci w wymiarze lokalnym. (...) Decydujące znaczenie ma tu autentyczność eksponatów związanych z lokalną historią i pamięcią. Oczywiście konieczne jest ich udostępnianie w odpowiednich warunkach, spełniających podstawowe wymogi muzealne. Niezbędne są do tego odpowiednie gabloty z opisami, oświetlenie, dodatkowy materiał objaśniający, w tym plansze graficzne i tekstowe. Ale najważniejszym warunkiem powodzenia działalności izb historycznych, w tym atrakcyjności ich ekspozycji, jest niemal zawsze jedna osoba: jej założyciel i opiekun (kustosz)” (Karczewska, Karczewski 2019: 82-83).

Autorzy zwracają również uwagę, że pasja i zaangażowanie osób prowadzących izbę pamięci może często zastąpić brak multimedialnego wyposażenia charakterystycznego dla współczesnych muzeów rejestrowanych (tamże: 82-83). To bardzo istotna uwaga: podczas gdy w organizację i podtrzymanie wielkich instytucji muzealnych zaangażowany jest cały aparat administracyjny (dyrekcja, pracownicy różnych szczebli, władze lokalne i państwowe), izby pamięci tworzone są przez pasjonatów, wolontariuszy, nauczycieli bądź stowarzyszenia (choć, co trzeba podkreślić, wiele izb funkcjonuje w ramach instytucji samorządowych). Nieustannie zmagają się nie tylko z problemami finansowymi, ale z niebezpieczeństwem utraty ważnych dla lokalnej tożsamości i historii artefaktów. Izby pamięci pełnią zatem funkcję ocalającą i ratowniczą, przechowując eksponaty niekoniecznie atrakcyjne dla muzeów rejestrowanych, ale posiadające wartość dla małych, lokalnych społeczności.

Uważam, że polickie muzeum pełni taką właśnie funkcję: poszukuje, gromadzi, ewidencjonuje i przechowuje ważne dla historii ziemi polickiej artefakty, przy użyciu których możliwe jest stworzenie opowieści o przeszłości regionu. Zaproponowana narracja, choć dość fragmentaryczna, skupia w sobie to,

co najważniejsze dla dyskursu lokalnego: historię *Hydrierwerke* (choć utrzymaną w mocno militarystycznym duchu, gdzie przeważają eksponaty wojskowe, takie jak: działa, pociski, części rozbitego samolotu alianckiego, broń oraz umundurowanie z II wojny światowej i późniejsze itp.), losy i doświadczenie więźniów obozów pracy i obozów koncentracyjnych, troskę i eksplorację terenów pofabrycznych spełniających dziś rolę rezerwatu. Warto podkreślić, że pracownicy muzeum w Policach skrupulatnie gromadzą i przechowują dokumenty historyczne, archiwa, fotografie czy listy jeńców wojennych. Niektóre z nich to fenomenalne odkrycia, jak na przykład albumy z fotografiami zrobionymi w latach funkcjonowania fabryki (Jankowska A., 2021).

### Historia lokalna i historia ratownicza

Zaproponowany na wystawach w Muzeum Historycznym w Policach obraz historii jest przykładem oddolnej praktyki, ukierunkowanej na ocalenie relikwów i pamięci, które – moim zdaniem – charakteryzują dwie właściwości. Pierwsza jest przede wszystkim skupiona na gromadzeniu i przechowywaniu fizycznych śladów lokalnej przeszłości. Polickie muzeum posiada około 4,5 tysiąca zasobów pozyskanych zarówno w wyniku poszukiwań na terenie fabryki, miasta i regionu, jak i ze źródeł zewnętrznych. Mamy tutaj do czynienia zarówno z wyraźną pasją do historii (amatorską i nieakademicką), jak i ze swoistymi aktami kolekcjonowania na potrzeby zachowania i utrwalenia historii lokalnej.

Warto jednocześnie zwrócić uwagę na potencjalność idei muzeum twózonego przez „Skarb”. Jak pisze Ewa Domańska, potencjalność to jedna z cech historii ratowniczej (rozumianej jako historia lokalna), która „dotyczy ratowania przeszłości” (Domańska 2014). Oznacza to, zdaniem badaczki, że ten typ kultywowania lokalnej historii jest czymś więcej niż kolekcjonowaniem, zbieraniem i rekonstruowaniem przeszłości i nosi w sobie cechy foucaultowskiej przeciw-historii i projektu koegzystencji i zażegnywania sporów (tamże). W kontekście opisywanego tutaj *miejsca - muzeum* lub *miejsca po fabryce* kuszące wydaje się rozwinięcie wskazanej przez Domańską definicji o inne „dobre praktyki” zastosowane w celu kultywacji i zachowania tego miejsca. Przypomnijmy, że polickie stowarzyszenie prowadzi nie tylko muzeum, ale też opiekuje się terenem fabryki i tamtejszymi ruinami. Zachowanie tego terytorium na potrzeby upowszechniania i pielęgnowania lokalnej historii wymagało między innymi wpisania terenu w obszar Natura 2000 (głównie ze względu na łągowiska będących pod ochroną nietoperzy) i uchronienie go przed wykorzystaniem pod inwestycje (*Co będzie ze starą fabryką w Policach?*

2008; *Ruiny fabryki w Policach zagrożone?* 2008). W tym sensie działalność SPZP „Skarb” spełnia niemal wszystkie cechy historii ratowniczej jako historii lokalnej (ale i potencjalnej, ekologicznej czy afirmatywnej), zarówno w jej wymiarze praktycznym (gromadzenie, zabezpieczenie), jak i kulturowym (utrwalanie pamięci lokalnej, regionalnej). Autorem terminu (w kontekście lokalności) był Maciej Rynarzewski, który wskazuje na trzy cechy historii ratowniczej jako kategorii pamięcioznawczej: dbałość o najbardziej zagrożone pozostałości/świadcstwa z przeszłości, podejmowanie tematów „mało atrakcyjnych” bądź nie dość naukowo eksplorowanych przez badaczy, ukierunkowanie na „peryferyjność” (oddolnej) wiedzy o przeszłości (Domańska 2014). Dwie z cech: dbanie o ślady lokalnej przeszłości i ową peryferyjność wiedzy realizuje polickie muzeum. Wciąż też historia fabryki nie doczekała się pełnej, rzetelnej monografii historycznej.

W kontekście prowadzonych tutaj rozważań Muzeum Historyczne Ziemi Polickiej jest przykładem aktywnego budowania wiedzy o przeszłości, swobodnego *praktykowania przeszłości* poprzez akty partycypacji i zachowywania dziedzictwa, które bez ingerencji pasjonatów zgromadzonych w strukturach stowarzyszenia zapewne uległoby zniszczeniu i zapomnieniu. Jest to zatem tworzenie aktywnej i sprawczej wiedzy historycznej, w przeciwieństwie do „pasywnego” pisarstwa historycznego i akademickiego. Oba modele: aktywny (gromadzenie zbiorów, podtrzymywanie dziedzictwa historyczno-kulturowego gminy/powiatu/miasta/regionu, aktywizowanie lokalnej społeczności) i pasywny (tworzenie zinstytucjonalizowanej wiedzy naukowej, poddanej rygorom warsztatu badawczego, krytyki zewnętrznej i wewnętrznej źródeł historycznych, wybieranie tematów pod kątem wymogów polityki grantowej lub polityki historycznej) funkcjonują – należy to zaznaczyć – na dwóch różnych poziomach, proponując różne dyskursy historyczne. Oznacza to, że żadne nie jest bardziej lub mniej wartościowe, ale że skupione jest na innych rodzajach dociekania i wytwarzania wiedzy o przeszłości.

### Potencjalność miejsca-po-fabryce

Przypomnijmy, że wokół fabryki benzyny syntetycznej *Hydrierwerke* funkcjonowało kilka obozów pracy, obozów jenieckich i koncentracyjnych, w których przebywali robotnicy i więźniowie stanowiący siłę roboczą wykorzystywaną do pracy na rzecz gospodarki III Rzeszy. Badając pofabryczne tereny, które dziś – ponad siedemdziesiąt lat po wojnie – znajdują się w stanie ruiny i rozkładu infrastruktury, całkowicie przejmowane przez naturę, warto zasta-



nawiązać się nad znaczeniem tak skonstruowanego miejsca o wymiarze historycznym i/lub symbolicznym. Fabryka *Hydrierwerke*, stanowiąca w czasach wojennych jeden z największych kompleksów przemysłowych hitlerowskich Niemiec, ale przede wszystkim miejsce przymusowej pracy jeńców i robotników z obozów koncentracyjnych, nie doczekała się dotąd statusu miejsca pamięci. Relacje byłych więźniów obozów, jak również zgromadzona na potrzeby powojennych śledztw dokumentacja, nie pozostawiają wątpliwości, że jest to miejsce naznaczone martyrologią jeńców wojennych i więźniów, traktowanych tak, jak więźniów największych obozów koncentracyjnych III Rzeszy. Ciężka praca, głód, terror, nieustanne zagrożenie życia były wpisane w warunki obozów, które wchodziły w skład polickiej „siatki” (Jagodziński 2016; Wołyński 2013:52-65; Sikorski, Kozłowska 2020).

Obozy te różniły się jednak od siebie. Paweł Szulc wskazuje na trzy kategorie: zwykłe obozy pracy (*Nordlager*, *Pommernlager*, *Wullenweverlager*, *Tobruklager*), karne obozy pracy (*Hägerwelle* i obóz na statku „Bremerhaven”), obóz koncentracyjny (filia obozu Stutthof) (Szulc 2007:37). W tym ostatnim, jak podaje autor, znajdowały się cztery baraki dla kobiet. Podejrzewa się, że mogła być to filia obozu w Ravensbrück, wciąż jednak nie znaleziono wiarygodnych źródeł, które potwierdzałyby tę wersję (Szulc 2007; Jagodziński 2016). Warunki w „zwykłych” obozach pracy, jak wykazują relacje byłych więźniów, były dość znośne i trudno mówić tutaj o przykładach terroru stosowanego w innych tego typu miejscach. Szczególnie złą sławą odznaczał się „Bremerhaven”, nazywany też statkiem śmierci (Szulc 2007:40-41; Mąka 1987). Panujące tam warunki sanitarne i bytowe powodowały wysoką zachorowalność na tyfus i grypę, a w związku z tym także dużą śmiertelność więźniów<sup>2</sup>. Wobec osadzonych stosowano terror. W ankiecie sporządzonej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich czytamy: „W czasie przesłuchań/w Szczecinie lub w baraku przy głównej bramie *Hydrierwerke* więźniów bito i torturowano. Cucono go wlewając do gardła fusy po kawie, którą wypili esesmani” (Mąka 1987). Również obóz *Hägerwelle* zapisał się w pamięci robotników-więźniów jako miejsce terroru, któremu poddawani byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety (Szulc 2007:42). Do najcięższych obozów, jak podaje P. Szulc, należała filia Stutthofu znajdująca się od 1944 r. w Mścięcinie nieopodal Polic. Ocaleni z niego byli więźniowie wskazują w swoich relacjach przede wszystkim na ogromny głód i desperackie próby jego zaspokojenia (Szulc 2007:43).

---

2 Ankieta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, sygn. IPN BU 2448/925 (online: <https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/pracownicy-przymusowi/15036,Statek-SS-quotBremerhavenquot-miejsce-smierci-i-katorzniczej-pracy-Polakow.html>, dostęp: 20.11.2022)

Zachowane, zbierane w latach powojennych relacje byłych więźniów nie pozostawiają wątpliwości, że podlegające *Hydrierwerke* obozy pracy przymusowej były często również miejscami kaźni tysięcy robotników sprowadzanych z krajów podbitych przez hitlerowskie Niemcy (Matura 2016:54-67). Po żadnym z tych obozów nie zachowały się żadne fizyczne ślady. Niemniej, funkcjonują one w lokalnej pamięci – w Mścięcinie postawiono kamień z tablicą upamiętniającą ofiary obozu Stutthof. Interesujący i wciąż niezbadany pozostaje wątek rzekomych masowych grobów więźniów lazaretu, których – według relacji ocalałych – Niemcy przed likwidacją obozu podobno rozstrzelali. Rozpoczęte w latach 60. poszukiwania masowych grobów przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów.

Wskazałabym kilka funkcji, jakie pełni dziś omawiane miejsce-po-fabryce. Pierwsza sytuuje je pomiędzy miejscem pamięci a tym, co Roma Sendyka nazywa za Claudem Lanzmannem nie-miejscami pamięci (Sendyka 2017; też 2013; też 2021; Nora 1989). Z jednej strony bowiem mamy grupę pasjonatów, która próbuje podtrzymać i upowszechniać wiedzę i pamięć o *Hydrierwerke*, z drugiej – brak pozalokalnych form budowania wiedzy historycznej. Police wciąż pozostają lokalną ciekawostką, której historię badali i badają historycy-regionaliści (Jankowska 2022), ale która nie znalazła szerszego zasięgu zarówno w historiografii, jak i w pamięci zbiorowej (Assmann 2013; Szacka 2006; Nowak 2011; Gliwka 2019). Jednak nie-miejsce pamięci działa również na innym poziomie. Roma Sendyka pisała o nich wcześniej jako o „miejscach nieupamiętnionych lub upamiętnionych nie dość”, jednak badania terenowe, jakie prowadziła w ramach projektu skłoniły ją do rewizji tego punktu widzenia (Sendyka 2013; teje 2017):

„Brak gestów kotwiczących pamięć o przeszłości nie jest ich cechą dystynktywną. Analiza środowiskowa pozwala bowiem wyodrębnić praktyki upamiętniania umykające uwadze ‘pominikologów’. Ujawnia pośredni typ obiektów i działań, który można, jak sądzę, dostrzec i oszacować jedynie wtedy, gdy przyjmie się perspektywę poza-ludzką.” (Sendyka 2017).

Dlatego tak ważne wydaje się, w kontekście charakteru miejsca, które jest nie tylko muzeum/izbą pamięci, ale również ogromnym terenem pofabrycznym, rozważenie jego ekologicznego potencjału w znaczeniach, jakie może zaproponować ekohumanistyka bądź humanistyka ekologiczna (Domańska 2013; teje 2021). Potencjał środowiskowy to druga z funkcji polickiej fabryki. Na terenie ruin, wśród szkieletów hal fabrycznych, bunkrów czy silosów przez lata i całkowicie bez ludzkiej ingerencji wyrósł las zasobny w bogatą

i różnorodną roślinność. *Hydrierwerke* może stać się zarówno obiektem badań historycznych, jak i terenowych eksploracji i refleksji posthumanistycznej czerpiącej z faktu przejmowania przez naturę tego, co stworzył człowiek. Nazwałabym ten proces ekologia miejsca-po-fabryce. Ponadto, nierozwikłana pozostaje sprawa masowych grobów w lesie w Mścięcynie. Ich potencjalne odkrycie i zbadanie przez śledczych sądowych i archeologów pomogłoby zapewne w ustaleniu podstawowych faktów, w tym przede wszystkim tego, czy w pobliskim lesie rzeczywiście doszło do rozstrzelania więźniów podobozu Stutthof (jak twierdzą świadkowie). Współczesne nauki przyrodnicze wespół z humanistyką posiadają do tego odpowiednie narzędzia, które są w stanie zbadać przemiany środowiska naturalnego i zachowania tego, co nie-ludzkie w reakcji na ludobójstwo. Chodzi na przykład o zmianę składu gleby, różnice w składzie chemicznym wód gruntowych czy roślin, zmiany w zachowaniu żyjących na danym terenie zwierząt, obecność określonych gatunków roślin i wiele innych zjawisk, które pozwalają geologom na zlokalizowanie śladów masowych zbrodni (Sendyka 2017; Żychowski 2008).

Koncepcja Tomasza Kranza o muzeum-cmentarzu dobrze opisuje trzecią funkcję, jaką pełni teren *Hydrierwerke*. Historyk co prawda tworzył ją w odniesieniu do nazistowskich obozów śmierci i obozów koncentracyjnych, po których powstały zinstytucjonalizowane jednostki muzealne, sądzę jednak, że jest ona przydatna w kontekście analizowanego tutaj zjawiska. Muzeum-cmentarz powstaje w miejscu, jak pisze T. Kranz, gdzie znajdują się prochy ofiar i mają z mocy prawa status grobów wojennych (Kranz 2017: 32). Można by rozszerzyć tę definicję również o ciała ofiar, które nie zostały spopielone, ale pozostają w przestrzeni fabryki w Policach. Brak identyfikacji grobów i ciał możemy jednak traktować jako formę przemocy i/lub nekroprzemocy (przemocy wymierzonej w martwe ciała, *necroviolence*), której praktyką jest – jak chce tego Zuzanna Dziuban – „unieważnienie pewnych kategorii martwych podmiotów”, „dehumanizacja” i „odpodmiotowanie” (Dziuban 2020).

## Podsumowanie

W tekście próbowałam zaproponować możliwe interpretacje Muzeum Historycznego „Skarb” jako przykładu praktykowania historii ratowniczej w znaczeniu historii lokalnej. Swoje rozważania usytuowałam w ramach współczesnych teorii z zakresu studiów nad pamięcią. Wskazałam również na potencjalność terenów po fabryce jako miejsc pamięci o kluczowym znaczeniu dla lokalnej tożsamości, wokół których możliwym byłoby stworzenie atrakcyj-

nej narracji historycznej i opowieści. Polickie muzeum-izba pamięci, jak starałam się dowiedzieć, funkcjonuje jednocześnie na zasadach przeciw-historii, jako niezależne od akademickich czy oficjalnych dyskursów miejsce propagowania wiedzy historycznej. Ponadto, w końcowej części artykułu zasugerowałam kierunek badań, który mógłby z powodzeniem łączyć dostępną wiedzę o przeszłości i badania historyków z perspektywą eko/biohumanistyki, humanistyki nieantropocentrycznej i nekrohumanistyki. Wymaga on jednak zdecydowanie bardziej pogłębionych studiów, być może w przyszłości opartych na badaniach terenowych i eksploracji grobów na terenach po *Hydrierwerke*.

### Bibliografia

- Assmann A. (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa
- Celer B. (2019), *Organizacja bibliotecznych izb muzealnych na terenie Polski*, „Zarządzanie Biblioteką”, nr 1: s. 89-107
- Domańska E. (2014), *Historia ratownicza*, „Teksty drugie”, nr 5: s. 12-26
- Dziuban Z. (2020), *Muzeum-cmentarz. Kilka uwag o (infra)strukturalnej przemocy*, „Teksty drugie”, nr 4: s. 67-85
- Frankel M. (red), (2007), *Z dziejów Polic*, Police
- Frankiewicz B. (1969), *Praca przymusowa na Pomorzu Zachodnim w latach drugiej wojny światowej*, Szczecin
- Gawel W. (1993), *Police*, Police
- Gliwka G. (2019), *Pamięć zbiorowa – jej funkcje i mechanizmy przekazu w kontekście badań Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego*, „Rozprawy społeczne”, nr 13: s.13-27.
- Jagodziński J. (2016), *Bunkry na ruinach. Szkice do historii KL Stutthof – Aussenlager Pölitz*, Szczecin
- Jankowska A. (2021), *Kolory wojny na zdjęciach z budowy fabryki*, „Kurier Szczeciński”
- Karczewska M., Karczewski M. (2019), *Historia stosowana i pamięć*, Karczewski M. (red) (2019), *Pamięć o Niepodległej na północno-wschodnim Mazowszu*, Białystok: s. 82-83.
- Kłys J. A. (2008), *Hydrierwerke, obozy karne i KZ. Część 1 Hägerwelle*, „Zabytki” nr 3: s. 2-11.
- Kobielska M. (2020), *Muzeum narracyjne – muzeum doświadczeniowe. Uwagi terminologiczne*, „Teksty Drugie”, nr 4: s. 15-36;
- Kranz T. (2017), *Krajobrazy pamięci – podmioty kultury – obiekty turystyczne – przestrzenie edukacji. O współczesnych znaczeniach muzeów w poobozowych miejscach pamięci*, Kranz T. (red.), *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenia, funkcje*, Lublin: s. 32.
- Łucznińska B. (1985), *Centralny rejon pamięci walk 1 Armii Wojska Polskiego. Wał pomorski. Izby Pamięci. Szlaki Turystyczne, skanseny bojowe*, Bydgoszcz
- Małe ojczyzny Pomorza Zachodniego* (2017), Szczecin-Kulice
- Matura J. (2002), *Historia Polic od czasów najstarszego osadnictwa do II wojny światowej*, Police
- Matura J. (2016), *Bolesława Langerera i innych losy wojenne*, „Szczeciner”, nr 7: s. 54-67
- Mąka H. (1987), *Bremerhaven: statek śmierci*, Szczecin
- Mąka H. (1996), *Bremerhaven: statek śmierci*, Szczecin
- Nora P. (1989), *Between Memory and History: Les Lieux de Memoire*, „Representations”, nr 26: s. 7-24.
- Nowak J. (2011), *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków

- Rewers E. (2017), *Humanistyka wobec koncepcji 'kultury natury'*, „Teksty Drugie”, nr 1: s. 163-175.
- Robinson P. (2015), *Conceptualizing urban exploration as beyond tourism and as anti-tourism*, „Advances in Hospitality and Tourism Research”, nr 3 : s.141-164
- Sendyka R. (2017), *Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki*, „Teksty drugie”, nr 2: s. 86-108
- Sendyka R. (2013): *Pryzma. Zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*, „Teksty drugie”, nr 1-2: s. 323-344
- Sendyka R. (2021), *Poza-obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Warszawa
- Sikorski T., Kozłowska U. (2020), *Medical care and sanitation, hygiene and living conditions in German (Nazi) concentration sub-camp Konzentrationslager Stutthof – Aussenlager-Pölitz*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, nr 42: s. 7-37
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć i mīt*, Warszawa
- Szulc P. (2007), *Polickie obozy w latach drugiej wojny światowej, Z dziejów Polic*, Police
- Urbańczyk H. (2017), *Między rozpoznaniem a ingerencją, czyli dylematy antropologa. Przypadek projektu muzealniczego izby pamięci w Grabówce* praca magisterska napisana na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Wolska K., Kowal P. (red.), (2019), *Muzeum i zmiana. Losy muzeów narracyjnych*, Kraków
- Wołyński D. (2013), *Piszę do Ciebie z obozu...Przegląd korespondencji z Polic i Szczecina*, „Szczeciner”, nr 3: s. 52-65;
- Wosik A. (2017), *Police. Historia nieznaną 1945-1990*, Police
- Wóycicka Z. (2009), *Przerwana żałoba: polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944-1950*, Warszawa
- Zachara T. (2016), *Technologia cyfrowa w muzeach narracyjnych na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN*, „Studia informacyjne”, nr 2: s. 94-118
- Ziębińska-Witek A. (2013), *Wystawianie przeszłości, czyli historia w nowych muzeach*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 12: s. 77-92
- Żychowski J. (2008), *Wpływ masowych grobów z I i II wojny światowej na środowisko przyrodnicze*, Kraków

#### Źródła internetowe

- Ankieta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, sygn. IPN BU 2448/925, [https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/pracownicy-przymusowi/15036\\_Statek-SS-quotBremerhavenquot-miejsce-smierci-i-katorzniczej-pracy-Polakow.html](https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/pracownicy-przymusowi/15036_Statek-SS-quotBremerhavenquot-miejsce-smierci-i-katorzniczej-pracy-Polakow.html) (dostęp 20.11.2022)
- Co będzie ze starą fabryką w Policach? (2008)*, „Głos Szczeciński”  
<https://gs24.pl/co-bedzie-ze-stara-fabryka-w-policach/ar/5310562> (dostęp 20.11.2022)
- Domańska E. (2021), *Trafostacja: wycieczka w przyszłość*, [https://www.academia.edu/59597540/\\_Trafostacja\\_wycieczka\\_w\\_przyszlosc\\_](https://www.academia.edu/59597540/_Trafostacja_wycieczka_w_przyszlosc_) (dostęp 20.11.2022)
- Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24, Ustawa z dnia 21 .11. 1996 r. o muzeach <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970050024/U/D19970024Lj.pdf> (dostęp 20.11.2022)
- Jankowska A. (2022), *Historia nie do końca opisana. Obozy pracy przymusowej na terenie Szczecina w latach 1939-1945*, „Kurier Szczeciński”  
<https://24kurier.pl/ekurier/historia-nie-do-konca-opisana-obozy-pracy-przymusowej-na-terenie-szczecina-w-latach-1939-1945/> (dostęp 20.11.2022)

*Ruiny fabryki w Policach zagrożone?* (2008), „Głos Szczeciński”,  
<https://gs24.pl/ruiny-fabryki-w-policach-zagrozone/ar/c3-5288238> (dostęp 20.11.2022)

Rynarzewski M., *Historia lokalna jako historia ratownicza*, <https://www.slideshare.net/Ozi84/historia-lokalna-jako-historia-ratownicza> (dostęp 20.11.2022)

Skarb Police

<https://web.archive.org/web/20070928013902/http://www.skarb.police.pl/historia.html> (dostęp: 22.11.2022)

<https://web.archive.org/web/20070928013902/http://www.skarb.police.pl/historia.html> (dostęp 20.11.2022)

<http://www.skarb.police.pl/muzeum.html> (dostęp 20.11.2022)

Socha Ł., *Benzyna z węgla* [http://police.sedinum.pl/wp-content/uploads/2019/10/Benzyna\\_z\\_wegla.pdf](http://police.sedinum.pl/wp-content/uploads/2019/10/Benzyna_z_wegla.pdf) (22.11.2022).

*Statek – obóz koncentracyjny* (1964), „Głos Szczeciński”

[https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/pracownicy-przymusowi/15036\\_Statek-SS-quotBremerhavenquot-miejsce-smierci-i-katorzniczej-pracy-Polakow.html](https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/pracownicy-przymusowi/15036_Statek-SS-quotBremerhavenquot-miejsce-smierci-i-katorzniczej-pracy-Polakow.html) (dostęp 20.11.2022)

**Dr Agata Jankowska** – historyk, dziennikarka i fotografka (agatajnk@gmail.com)

**Słowa kluczowe:** Police, Szczecin, II wojna światowa, fabryka benzyny syntetycznej w Policach, badania nad pamięcią, ekologia historyczna, nekroprzemoc

**Keywords:** Police, Szczecin, World War II, synthetic gasoline factory in Police, memory studies, historical ecology, necroviolence

#### ABSTRACT

*The aim of the article is to present the case of the synthetic gasoline factory located in Police (near Szczecin), which played a significant role in the economy of the Third Reich during World War II. Rather than create a historical narrative of the Hydrierwerke and its related issues, the focus of the research problem is to provide potential methods of comprehending and interpreting „practicing the past,” which involves the development of local historical knowledge or regional identity.*

*The author is intrigued by the motions of collecting artifacts at the local „Skarb” („Treasure”) Museum. She examines the identity-building and memory potential of the mentioned initiatives, as well as what a historical museum is and how it fits into the „rescue history” paradigm.*

*She also analyzes the possibility of constructing non-academic historical narratives, highlighting the advantages of a non-anthropocentric viewpoint.*